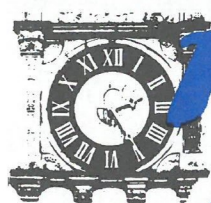


W NUMERZE: WSZYSTKO O PROTESTIE PIEŁĘGNIAREK • W OLSZYNIE SZYJĄ STROJE KOMUNIJNE • ROZMOWA Z BOGUSŁAWEM WOŁOSZAŃSKIM • ZMIANY W STRAŻY GRANICZNEJ • KORKI NA GRANICY! • PRZEKRACZAMY GRANICĘ W UE • STATUETKI CZŁOWIEKA ROKU PRYZNANE • JEDNI CIUŁAJĄ INNI WYGRYWAJĄ MILIONY! • LISTY • KOMUNIKATY • KRZYŻÓWKA

LUBAŃ (MIASTO I GMINA)
• OLSZYNA • LEŚNA
• PLATERÓWKA
• SIEKIERCZYN
• ŚWIERADÓW ZDRÓJ



PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY MIESIĘCZNIK LOKALNY

NR 5 (141)

MAJ 2004

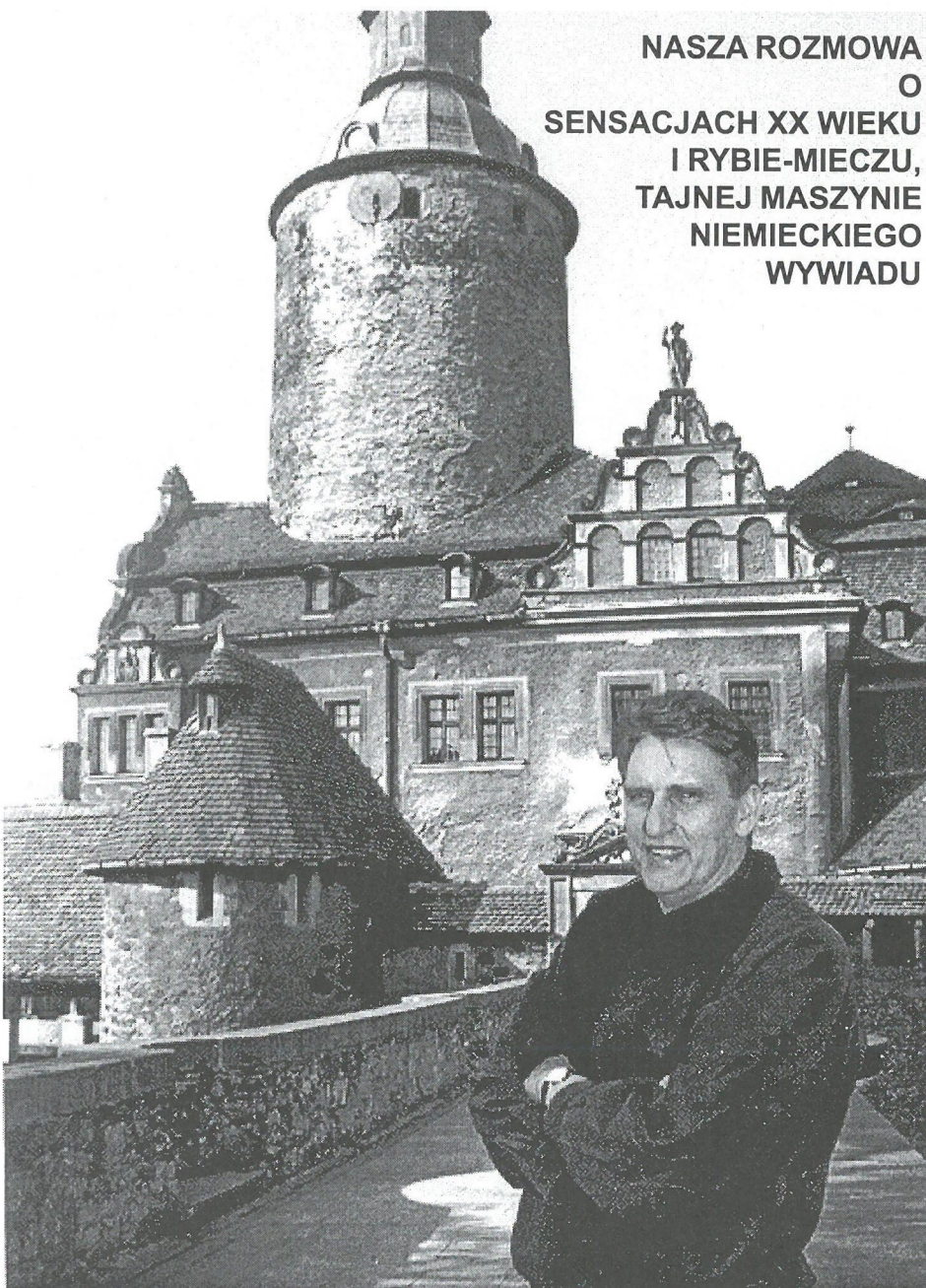
CENA 2,00 zł

(w tym 0% VAT)

INDEKS 321745 ISSN 1232-6119

NAKŁAD 1000 EGZ.

BOGUSŁAW WOŁOSZAŃSKI NA ZAMKU CZOCHA



NASZA ROZMOWA
O
SENSACJACH XX WIEKU
I RYBIE-MIECZU,
TAJNEJ MASZYNIE
NIEMIECKIEGO
WYWIADU

Z OSTATNIEJ CHWILI



**STAROSTA
WEZWAŁ ODDZIAŁ
POLICJI !!!**

PROTESTUJĄCE PIEŁĘGNIARKI
POZA STAROSTWEM

>>> STR.2
>>> STR.4-6



**Stowarzyszenie
„ZAMEK CZOCHA”
zaprasza na
DNI ZAMKU CZOCHA
29 - 30. 05. 2004**

*Dla Czytelników
Przeglądu Lubanńskiego
z serdecznymi pozdrowieniami
z miast Europejskich
Bogusław Wołoszański.*

Zostatniej chwili - policja wyprowadziła pielęgniarki ze starostwa Dzień sześćdziesiąty szósty. Ostatni?

W piątek, 7. maja, tuż przed godziną ósmą rano, sprowadzone z całego Dolnego Śląska oddziały policji usunęły z budynku starostwa powiatowego w Lubaniu strajkujące tam od 66 dni pielęgniarki. Dzień wcześniej, cztery z nich - Ewa Gutek, Beata Pieciukiewicz, Janina Michałaciuk i Mariola Chrzanowska zaostriżyły formę protestu, rozpoczynając w gabinecie starosty Lucjana Żelabowskiego strajk głodowy. Żaden efekt rozmów i brak konkretnych rozwiązań powodowały, że protest przybierał coraz bardziej dramatyczną formę.

W czwartek, 6. maja o godz. 15.30 starosta lubański wystąpił z pismem do komendanta powiatowego policji w Lubaniu o przywrócenie porządku w budynku i usunięcie pielęgniarek. O godz. 16.00 uruchomiono procedury policyjne - Komenda Wojewódzka Policji ściągnęła do Lubania około 120 funkcjonariuszy. Pomimo pokazu siły, pielęgniarki - nie stawiając fizycznego oporu - opuściły budynek, rozpoczynając pikietę na zewnątrz.

- Życzę panu staroście, aby zawsze podejmował tak śmiało i szybkie decyzje, jak wyprowadzenie nas stąd - powiedziała nam Ewa Gutek - bo jak dotychczas w naszej sprawie od ponad dwóch miesięcy nie zrobił nic!



Rzecznik prasowy KWP we Wrocławiu, asp. sztab. Ryszard Zaremba pokazuje pismo starosty lubańskiego do policji o wyprowadzenie pielęgniarek z budynku

Jedną z pielęgniarek odwiedziono do szpitala z powodu zasłabnięcia. Pracownicy starostwa mogli wejść do budynku dopiero o godzinie 10. Pielęgniarki zapowiedziały dalsze kroki prawne w swojej sprawie. Coraz głośniejsze mówi się o organizacji referendum w powiecie. Wyprowadzenie pielęgniarek ze starostwa pod eskortą policji relacjonowały wszystkie media w kraju.

- Skompromitowani starosta i ten zarząd powiatu muszą odejść - dodała Ewa Gutek.

tekst i zdjęcia:

Janusz Skowroński

O konflikcie także na str. >>> 4-6



Łzy, nerwy i bezradność - pielęgniarki w chwilę po wyprowadzeniu z budynku



Parking wewnętrzny starostwa wyglądał tak



Po wyprowadzeniu protestujących kobiet, policja strzegła dostępu do budynku starostwa zaś pielęgniarki rozpoczęły pikietę przed nim



Gwizdom nie było końca - wygwizdano starostę lubańskiego a wcześniej dziennikarza „Ziemi Lubańskiej”.



Pracownicy i interesanci mogli wejść do budynku dopiero po godzinie 10. Oczywiście, pod kontrolą policji.



Socjalny Okrągły Stół - SOS !

Lubański Społeczny Komitet Obrony Bezrobotnych organizuje 18.05.2004 r. o godz. 12:00 w sali rajców lubańskiego ratusza I Socjalny Okrągły Stół s.o.s. – 3 x NIE dla 3 x B – biedy, bezradności, bezrobocia. Sala jest co prawda kwadratowa, sklepienie półokrągłe, ale znudzony okrągły stół czeka na chętnych do rozmów. Zaproszone zostały władze, przedsiębiorcy, organizacje społeczno-polityczne oraz goście. Chcemy nie tylko porozmawiać o niebezpiecznie zwiększającym się rozwarstwieniu społeczeństwa. Dużo mówi się o walce z patologią, chcemy w końcu usłyszeć, czy za słowami pójdą czyny, czy jest jakaś inicjatywa lokalna. Różne grupy i grupki zawodowe, przy wsparciu politycznych handlarzy, pomrukują o strajkach polityczno-roszczeniowych. Armia bezrobotnych, ubezwłasnowolnionych ludzi wykluczonych ze społeczeństwa, bez środków do życia przygląda się na to polityczne warcholskie targowisko z coraz większym gniewnym niepokojem. Prymas Glemp zaleca cotygodniowe poszczenie o chlebie i wodzie, co za nieświadomość, biedni z konieczności nadgorliwie to przestrzegają prawie codziennie. W powiecie lubańskim tysiące rodzin nie stać już dziś na zakup droższych podstawowych artykułów spożywczych, leków, opały, zalegają z opłatami. Uważamy, że jednym ze źródeł biedy obok nieudolności rządzących jest opłatająca kraj gęsta pajęczyna afer, która jak ten robak toczy różne dziedziny naszej gospodarki. Wszędzie są wszechobecne afery, przypadkiem trafione ostrym dziennikarskim piórem, to jest zapewne wierzchołek góry lodowej. To woła o przysłowiową pomstę do nieba – np. wypieszczone emerytowane sorty mundurów, mające zapewniony ponadminimalny byt, blokują miejsca pracy dla ludzi bez środków do życia. Na dzień dzisiejszy krzywdzi się najmniej winnych, głodne dzieci z ubogich rodzin już na starcie życiowym są pozbawione równych szans.

Prosimy o chwilę refleksji, czy nasze chrześcijańskie społeczeństwo jest naprawdę bez winy. Wystarczy tylko uważnie przestudiować Biblię, jest tam naprawdę dużo o pomocy bliźniemu – głodnego nakarmić, bosego przyodziać. Krzywda ludzka woła s.o.s., czyżby ta nasza polukrowana wiara była tylko na zewnętrzny pokaz, często wewnątrz jest duchowa pustka. Po tych wszystkich poreferendalnych unijnych przedstawieniach wygląda to na jedno wielkie złodziejskie oszustwo, unijny dyktat ustanawiania norm i prawa, praktycznie biednych ubezwłasnowolniając. Jest coraz mocniejszy zapach unijnej ekonomicznej okupacji, do naszej wypłakanej świadomości dochodzi, że żyjemy w obcym euro-kraju. Czy to dobrze, gdy ktoś dyktuje nam, że mamy mieć takie same rzeczy w całej Europie? Uważamy, że to jest niedemokratyczny przejaw pychy. Unia to raj dla bogatych. Dla nich są pałace, frykasy i szybkie bryki – dla biednych slumsy i unijne śmietniki.

Społeczny Komitet Obrony Bezrobotnych
Przewodniczący Lesław Hardziej

FOTO-STUDIO-LAB
RYSZARD DANIELEWSKI
 59-800 LUBAŃ, Pl. Szarych Szeregów 5
 (obok dworca PKS)
ZDJĘCIA CYFROWE PRZEZ INTERNET

OFERUJEMY ZDJĘCIA:

- * ślubne
- * reportażowe
- * studyjne
- * legitymacyjne
- * amatorskie

☎ 0 602 28 92 22
 ☎ (075) 722 26 24
 ☎ (075) 646 05 31

e-mail: cyfrafotoluban@onet.pl

Prawo i Sprawiedliwość

Godna reprezentacja w Europie

Lider listy PiS na Dolnym Śląsku

Konrad SZYMANSKI

Rozmowa z Ewą Gutek,
kierującą protestem lubańskich pielęgniarek

2:0 i co dalej ?

- W sądzie, patrząc po wyrokach, jest dwa do zera dla was. I co dalej?
- Jestem przekonana, że będzie 3:0. Nie chciałabym, aby okazało się, że ten „mecz” jest przegrany dla wszystkich. Mam nadzieję, że pan starosta w końcu się opamięta i pomyśli o dokapitalizowaniu spółki medycznej. Z tym kapitałem nie ma ona racji bytu.
- Czy jest jeszcze szansa na porozumienie?



- Zawsze jest taka szansa, chociaż spotkałyśmy się z „politycznym betonem” i będzie trudno o dobrą wolę z drugiej strony. My taką wolę wykazujemy do dziś, nawet za cenę przebywania w budynku starostwa już ponad 60 dni.

- Coraz głośniejsze – w związku z tym konfliktem mówi się o referendum o odwołaniu Rady Powiatu Lubańskiego. Co Pani może o tym powiedzieć?

- Z tego, co wiem komisja referendalna przygotowuje niezbędną dokumentację. Będzie przekazana w odpowiednim czasie. Tak, aby referendum – jeśli do niego dojdzie – nie wypadło w okresie wakacji. Będą prowadzone rozmowy z ugrupowaniami politycznymi, zainteresowanymi rozwiązaniem problemów lubańskiej służby zdrowia. O szczegółach będzie można mówić na początku czerwca.

- Czy i jak daleko w swoim proteście możecie jeszcze ustąpić?

- Nasze ustępstwa są i tak dość duże. Swego czasu „wygłodowałyśmy” ustawę 203, z której w tej chwili lekko rezygnujemy, bo chcemy, aby szpital mógł funkcjonować. Chcemy zawiesić roszczenia komornicze, a to kwota niebagatelna, bo kilkadziesiąt tysięcy złotych na każdą osobę. Niestety, ustępstw nie wykazuje druga strona, trzymając się jednolitego sztywnego stanowiska.

- Mamy już maj i...?

- ... właśnie zarejestrowałyśmy się w Powiatowym Urzędzie Pracy, uzyskując od 1 maja status bezrobotnych z prawem do zasiłku. Jeśli po prawomocnym wyroku uzna się ostatecznie, że jesteśmy pracownikami Łużyckiego Centrum Medycznego zostaniemy przywrócone do pracy, to zwrócimy te pieniądze. Na dzisiaj, nie mając środków do życia, musiałyśmy się zarejestrować. Nie rozumiemy tym samym, jaką beztroską można się wykazywać, gospodarując środkami publicznymi w powiecie, godząc się na to, abyśmy zamiast pracować, były bezrobotnymi. Takie działania mogą spowodować, że nie będzie ani szpitala, ani powiatu. Przy takich rządzących...

Rozmawiał: Artur Nachrebecki

Na zdjęciach: lubańskie pielęgniarki przeszły ulicami miasta w dniu 3. maja. Zamanifestowały niemoc władz w rozwiązaniu konfliktu. Jak długo jeszcze?

(fot. J.Chrzanowski)



TYLKO U NAS!

PEŁNY TEKST

KOLEJNEGO POSTANOWIENIA SĄDU
W SPRAWIE PIELEŃNIAREK >>>

POSTANOWIENIE

Sąd w Jeleniej Górze – Wydział VII Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Jerzy Strzelbicki

Sędziowie SO:

Stefan Strzelecki, Mirella Andrzejewska

Po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia w Jeleniej Górze na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa:

Ewy Adamowicz, Reginy Andrzejewskiej, Renaty Anyszczy, Anity Balcerowicz, Marioli Baniak, Małgorzaty Baszak, Anny Boguckiej, Elżbiety Borowskiej, Agaty Bosak, Wioletty Brzozy, Grażyny Brzozowskiej, Karoliny Bućko, Danuty Bujako-Bańki, Jolany Caban-Wyleżół, Marioli Chrzanowskiej, Edyty Cieniuh, Zofii Ciotuchny, Beaty Czerniawskiej, Małgorzaty Dąbrowskiej, Doroty Fabin, Grażyny Gajewskiej, Ewy Ganslerz, Agnieszki Górskiej, Wandy Górskiej, Krystyny Grzybek, Doroty Gusaryk, Antoniny Gutek, Ewy Gutek, Wiesławy Hajduki, Barbary Hawajko, Teresy Halas, Iwony Jach, Elżbiety Jacukowicz, Agnieszki Jakubiszyn, Beaty Janas, Wioletty Jalošek, Małgorzaty Jaworowskiej, Mirosławy Jędrzejczak-Pruskiej, Neli Jodłowskiej-Mickiewicz, Anny Kaczmarczyk, Grażyny Kaczor, Izabeli Kalinowskiej-Twardowskiej, Ireny Karolińskiej, Hanny Kazan, Marioli Kazarinow, Iwony Kicały-Czoli, Anny Koczan, Lilianny Kolano, Bogusławy Kolczak, Haliny Kołtun, Jolanty Koniecznej, Doroty Koryckiej, Alicji Koty, Dominiki Kowalcuk, Iwony Kozłowskiej, Agaty Koźluk, Wandy Krakowiak, Bożeny Król, Edyty Krakowskiej, Zdzisława Krynickiego, Elżbiety Kubickiej, Danuty Lemieszek-Kapuśniak, Jadwigi Lubikowskiej, Jolanty Łojko, Ewy Madejskiej, Agnieszko Maj, Anny Malung, Teresy Marcinkowskiej, Jolanty Marek, Małgorzaty Markuszewskiej, Ewy Niedźwiedz, Marka Nowińskiego, Elżbiety Pasławskiej, Beaty Pieciukiewicz, Mirosławy Piskunowicz, Bogusławy Podbuckiej, Zofii Podrawskiej, Mariusza Pruskiego, Grażyny Przybysz, Moniki Puchalskiej, Jadwigi Pudłowskiej, Barbary Raciędy, Renaty Radyk, Beaty Reichel, Alicji Robaszkiewicz, Anny Rolik, Małgorzaty Romańczuk, Reanty Rozmus, Anety Prudnickiej, Renaty Rybickiej, Jolanty Ryngiel, Alicji Sinickiej-Suszyńskiej, Ali Stachurskiej, Heleny Stankiewicz, Zofii Stanuch, Aliny Steleżuk, Bogumiły Szczepankowskiej,

Danuty Szczepańskiej, Barbary Szober, Wioletty Szywały, Anny Telingo, Lilli Trzpiot, Doroty Tyrańskiej, Elżbiety Twardawy, Alicji Wasek, Joanny Wasiak, Beaty Wejman, Ewy Wilanowskiej, Jolanty Zajac, Ewy Ziolkowskiej, Ewy Żulawskiej

przeciwko

Niepublicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej Łużyckiemu Centrum Medycznemu Sp. z o.o. w Lubaniu oraz Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w likwidacji w Lubaniu

o ustalenie stosunku pracy na skutek apelacji pozwanego Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Łużyckiego Centrum Medycznego Sp. z o.o. w Lubaniu od wyroku Sądu Rejonowego w Lubaniu z dnia 24 lutego 2004 r. sygn. akt IVP 183/04 postanawia:

odrzuć apelację.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2004 r. Sąd Rejonowy w Lubaniu uwzględniając powództwa łącznie 116 powódek ustalił, iż są one pracownikami strony pozwanej, NZOZ Łużyckiego Centrum Medycznego Sp. z o.o. w Lubaniu od dnia 01.01.2004 r. /pkt. I wyroku/.

Wyrok w powyższej części zaskarżyła apelacją wskazana wyżej strona pozwana. Zarządzeniem przewodniczącego wydziału z dnia 24.03.2004 r. obydwaj pełnomocnicy procesowi strony pozwanej w osobach radców prawnych, zostali wezwani do uzupełnienia powyższej apelacji przez wskazanie, zgodnie z art. 23¹ kpc, wartości przedmiotu zaskarżenia, w terminie 7 dni pod rygorem odrzucenia apelacji /odpowiednio k:368-370/. W piśmie procesowym wniesionym do Sadu Rejonowego w dniu 29.03.2004 r. pełnomocnik procesowy strony pozwanej, w wykonaniu zarządzenia z dnia 23.03.2004 r., wskazał jako wartość przedmiotu zaskarżenia kwotę 2.473.972,00 zł /k-371/.

W dniu 01.04.2004 r. akta sprawy zostały przekazane przez Sąd Rejonowy wraz z apelacją do Sądu Okręgowego. W ocenie Sądu Okręgowego zachowanie przewodniczącego wydziału, wyartykułowane w zarządzeniu z dnia 24.03.2004 r. znajdowało swoje podstawy oraz odpowiadało wymogom określonym przepisem art. 363§ 2 kpc, zgodnie z którym, w sprawach majątkowych, strona apelująca jest zobowiązana podać wartość przedmiotu zaskarżenia przy odpowiednim zastosowaniu reguł określonych przepisami art. 19-24 kpc.

W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem przez Sąd Rejonowy i w zakresie objętym apelacją, powódki domagały się ustalenia istnienia stosunku pracy, co skutkowało, iż określenia tak wartości przedmiotu sporu, jak i wartości przedmiotu zaskarżenia winno być oparte na zastosowaniu wskazań zawartych w unormowaniu art. 23¹ kpc. W sprawie tej niezależnie od przytoczonego przepisu wskazać należy, a to zwa-

żywszy na fakt, iż powódki objęte apelacją wniosły wspólny pozew, że po ich stronie zachodziło jedynie współuczestnictwo formalne. Ich roszczenia, opierając się na jednakowych podstawach faktycznych i prawnych były tego samego rodzaju /vide: art. 72 § 1 pkt 2 kpc/. Stan ten skutkował w konsekwencji, iż brak było jakichkolwiek podstaw, wynikających tak ze wspomnianego wyżej przepisu oraz pozostałych przepisów, znajdujących zastosowanie poprzez odesłanie zawarte w art. 368 § 2 zd. 2 kpc, do kumulatywnego określenia przez stronę pozwaną wartości przedmiotu zaskarżenia, w wykonaniu wezwania do uzupełnienia braków apelacji w tym elemencie /porównaj w tej materii postanowienia SN: z dnia 17.01.1997 r., I PKN 65/96 – OSNP z 1997r, z 17, poz 317, z dnia 21.03.1997 r., I PKN 61/97 – OSNP z 1998 r. z. 1, poz 16 i z dnia 11.07.2000 r., I PZ 44/00 – OSNP z 2002 r. z. 2, poz 44/.

Jakkolwiek sama wartość przedmiotu zaskarżenia, zważywszy na jej wielkość, nie determinuje dopuszczalności apelacji, to jednak zważywszy zarazem na wyraźne, imperatywne wskazanie przepisu art. 368 § 2 kpc, oznaczenie wartości przedmiotu zaskarżenia stanowi bezwzględny wymóg formalny apelacji. Dochowanie tego wymogu przez stronę podlega kontroli sądu, a w przypadku jego braku lub wadliwości uzupełnieniu w trybie art. 130 § 1 kpc w zw. z art. 368 § 2 kpc i ze skutkami określonymi przepisem art. 370 kpc. Powyższa konstrukcja procesowa eliminuje możliwość rozważania, czy braki w oznaczeniu wartości przedmiotu zaskarżenia są tymi, które umożliwiają nadaniu apelacji prawidłowego biegu /vide: art. 368 §1 kpc w zw. z art. 130 §1 kpc/, skoro same w sobie pozostają bez wpływu na jej dopuszczalność, stanowią zarazem samoistny, bezwzględny wymóg formalny przypisany temu rodzajowi pisma procesowego.

Z powyższych względów ocenić należało, iż strona pozwana, wskazując wartość przedmiotu zaskarżenia sprzecznie z przytoczonymi wyżej przepisami nie uzupełniła w wyznaczonym terminie braków w swojej apelacji, zgodnie z wymogami wynikającymi z e wskazań zawartych w zarządzeniu przewodniczącego wydziału z dnia 24.03.2004 r., co winno w myśl art. 370 kpc skutkować odrzuceniem tej apelacji przez Sąd Rejonowy /porównaj w tym zakresie, zważywszy na tożsamość treściową instytucji wynikających z przepisów art. 370 kpc i art. 395³ kpc, postanowienie SN z dnia 11.06.2002r., I PZ 50/02-SOSNP wkł. Z 2002r. z.19, poz 2./.

W tym stanie apelacja strony pozwanej podlega w myśl art. 373 zd. 1 kpc odrzuceniu przez Sąd II instancji w oparciu, o którą to podstawę orzeczono, jak w sentencji.

DYŻUR RADNEGO

Radny Rady Powiatu Lubańskiego

Janusz Skowroński (LPR)

pełni dyżur radnego

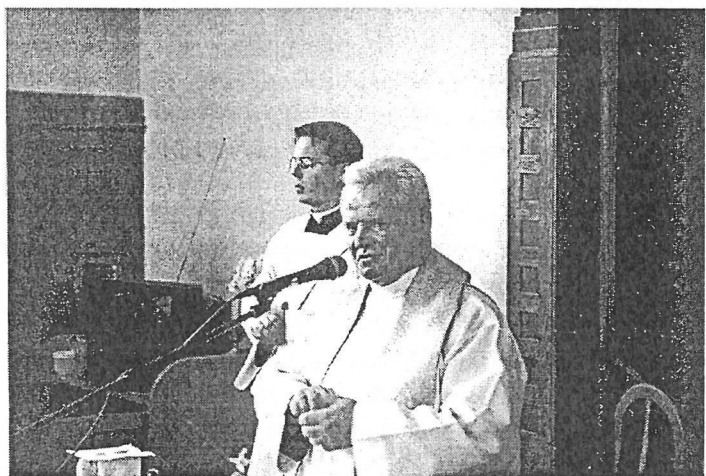
w każdy pierwszy wtorek miesiąca w godz.16-18
w siedzibie LPR w Lubaniu (Pl. 3-go Maja obok sądu)

Najbliższy dyżur w czerwcu - 1. 06.

Zapraszam!

Nasz fotoreportaż

Wielkanoc w starostwie czyli dzień czterdziesty



fot. J.Skowroński

Olszyna - tu powstają stroje pierwszokomunijne

Gdy szata zdobi człowieka



Najpierw na uniwersytecie we Wrocławiu studiowała matematykę. Szło jej całkiem nieźle, jednak po półtora roku zrezygnowała. Stawki za studia zaoczne znacznie przekroczyły jej możliwości. Później skończyła studium informatyczne. Ale pani Renata Czernejewska nie została ani matematykiem, ani informatykiem, ani „panią od maluchów”, choć wcześniej ukończyła liceum pedagogiczne w Lubomierzu.

- Od najmłodszych lat plątałam nici - mówi dziś o sobie. - Szycie sprawiało mi i przyjemność, i radość.

Wspólnie z mężem Zbigniewem odziedziczyli po teściu szewcu zakład w centrum Olszyny, przy Wolności. Tam trochę szyla usługowo, a to, co wychodziło spod jej maszyny, podobało się klientom. Potem popracowała na Zachodzie, tam też poznali się na jej pracy. W Belgii szyla do wypożyczalni strojów karnawałowych dla dzieci i dorosłych.

Trzy lata temu pomógł jej przypadek. W olszyńskim kościele św. Józefa odbywało się przedkomunijne zebranie rodziców. Przyszła na nie jako mama Moniki, zaś nie przyszły... „skądś z Polski” oferty strojów komunijnych. No i zrobił się poważny problem. Ktoś z rodziców zauważył, że wśród nich jest pani Renia. W dodatku miejscowa. Zapytano - może spróbuje?

Na kolejne zebranie przyniosła własne, gotowe pomysły. Rodzice zaakceptowali wzór stroju do pierwszej komunii, złożyli się na materiały, po które sama pojechała. A potem, też sama, uszyła tych strojów... aż 160! Zajęło jej to prawie cztery miesiące. Trud opłacić się, bo szybko rozeszło się po okolicy, że to co wykonała, jest naprawdę ładne. Rodzice, goście komunijni, katechetki i księża - poczta pantoflowa ruszyła.

W tym roku w strojach od pani Renaty do pierwszej komunii przystąpi trzeci rocznik dzieci. Zakład sprostał zamówieniom kilkunastu grup pierwszokomunijnych z całego powiatu lubańskiego.

A sprawa nie wcale nie jest prosta. Każdego roku we wrześniu rozpoczynają się pierwsze rozmowy z rodzicami i katechetkami, prezentacje strojów, ustalanie dodatków, przyjmowanie zleceń. Od listopada zakład już ostro szyje.

Trzeba pamiętać, że między listopadem, kiedy zdejmuje się miarę, a majem-czerwcem, gdy nadchodzi czas pierwszej komunii, dzieci rosną!

- To musimy wkalkulować w długość materiałów i w naszą pracę - mówi pani Renata. - Uszyte stroje wydajemy rodzicom znacznie wcześniej, by był czas na ewentualne poprawki. Tych - na szczęście - jest niewiele!

Zawsze marzyła o własnym domu, który wybudują wspólnie z mężem. Traf chciał, że w połowie lat dziewięćdziesiątych nadarzyła się inna okazja - kupili duży, poniemiecki dom przy Legnickiej. W dodatku ze stajnią na parterze. Gdy weszła do tej stajni, od razu wszystko zaplanowała. A mąż - mając smykałkę budowlaną - po prostu wykonał. Usunięto kotłownię, stary piec c.o. Dziś w tym miejscu jest zakład krawiecki, z ładnie zachowanymi sklepieniami. Na zewnątrz miłe, zadbane podwórko.

Mąż zabrał się za powiększanie powierzchni firmy, na parterze przybędzie nowe pomieszczenie.

Pani Renata sama już nie szyje. Kupiła kilka maszyn, które regularnie dogląda zaufany mechanik, dała pracę trzem szwaczkom. Nie jest lekko, przed siódmą rano jest już w zakładzie, bywa, że wychodzi dobrze po dwudziestej drugiej. Ale lubi tę pracę, lubi firmę, którą od podstaw stworzyła. Choć jej zakład wyspecjalizował się w strojach liturgicznych (bo oprócz komunijnych szyje komize dla ministrantów, alby dla księży, habity dla lubańskich sióstr magdalenek, obrusy na ołtarze i ławki), to musi pamiętać o indywidualnych klientach. Pani Renata ceni sobie, że trafiają do niej kobiety, znane w powiecie. Zamawiają kreacje na karnawały, studentówki, ważne przyjęcia.



- W sierpniu firma staje. Wszyscy idziemy na urlopy. Moja rodzina - mówi właścicielka - pakuje auto, zabieramy z sobą rowery i wyruszamy w trasę. W ten sposób zwiedziliśmy już Czechy, Słowację i nasze Bieszczady.

- A jaka jest dziś moda? - pytam na koniec wizyty.

- W tegorocznym karnawale zdecydowanie wróciły gorsety. Obowiązują odkryte plecy i ramiona, długie, powłóczyste spódnice. Z materiałów - tafta, atlas i żorżeta - fachowo objaśnia pani Renata. - To wszystko powinno utrzymać się przez kolejny sezon. I nowość - ostatnio szyjemy garnitury damskie, bo matury za pasem. Tu także moda wypiera tradycję.

tekst i zdjęcia: Janusz Skowroński

Kontakt z firmą: Olszyna, ul. Legnicka 28.

Ryba-miecz z zamku Czocha

rozmowa z Bogusławem Wołoszańskim



- Czym dla Pana jest historia?

- Dramatem. Nadzwyczaj pasjonującą opowieścią o przeszłości. A przeszłość może stać się historią tylko wtedy, gdy jest odpowiednio ważna. Inaczej mówiąc - historia to dramat, walka, to opowieść o najważniejszych wydarzeniach.

- Jesteśmy dziś na zamku Czocha. Dlaczego do kolejnego programu wybrał Pan to miejsce?

- Z wielu powodów. Powód pierwszy, że urzekł mnie swoją urodą, to wspaniały zespół architektoniczny. Żałuję, i to każdy Polak może tego żałować, że historia tak okrutnie się z nami obchodziła, że bardzo często niszczyła wnętrza albo pozabawiała takie obiekty sprzętu i obrazów. Pod względem architektonicznym jest to bez wątpienia perła. Poza tym jest to zamek, który odegrał w tej historii znaczącą rolę. Nie wiemy do końca jak bardzo znaczącą. Jedna strona - jak Pan sam wie - to są sprawy związane z pozostawionymi tutaj i ukrytymi - być może do dnia dzisiejszego - dziełami sztuki. Może dokumentami, które czasami mają wartość większą niż złoto.

Mnie interesuje powiązanie zamku Czocha z Abwehrą, niemieckim wywiadem, który miał tutaj swoją siedzibę czy też szkołę. Wiele śladów wskazuje na to, że również tutaj zbiegała się działalność ogromnie ważna dla przebiegu wojny, czyli odczytywanie szyfrogramów. I to jest właśnie temat „Sensacji XX wieku”, które powstają w Czosze.

- Na ile możemy uchylić rąbka tajemnicy - o czym będzie ten program?

- Trzeba zacząć od postaci komandora porucznika Howard Compaigne. Był to matematyk amerykański, który od grudnia 1941 r., będąc po kursie kryptologicznym, służył w zespole kryptologicznym Armii Stanów Zjednoczonych. W 1942 r. został przerzucony do Anglii, zaś marcu 1944 r. wraz z zespołem do zadań specjalnych wywiadu amerykańskiego, wylądował w Paryżu. Amerykanie wtedy zaczęli bardzo intensywne poszukiwania dokumentacji, ludzi i przedmiotów, które mogłyby przydać się im po wojnie. Chodziło o rakiety, samoloty, projekty rakiet, no i naukowców, którzy nad tym pracowali. Jego zadaniem było, ze względu na przygotowanie kryptologiczne, poszukiwanie maszyn szyfrujących, szyfrów, ksiąg kodowych itd. Na pewno w końcu kwietnia lub na początku maja 1945 r. Compaigne odnalazł w Rosenheim, w Bawarii, bardzo tajną niemiecką maszynę. Tak tajną,

że do dziś niewiele na ten temat wiemy. Wywiad amerykański nazwał ją *swordfish* czyli ryba-miecz.

Istota działania tej maszyny zupełnie nie jest znana. Wiadomo, że ważyła 7 ton, składała się z wielu części. Sam Compaigne stwierdził, że radziecki szyfrogram włożony, a raczej wstulkany do tej maszyny powodował odtajnienie treści.

Maszyna odnaleziona w Rosenheim została wywieziona do Bletchley Park w Anglii, jej kopia trafiła do Stanów Zjednoczonych. Odszyfrowanie radzieckich depesz umożliwiło schwytanie szpiegów atomowych - tych Amerykanów, którzy w czasie II wojny światowej przekazali Rosjanom tajemnice bomby atomowej i umożliwili Związkowi Radzieckiemu skonstruowanie takiej bomby.

Podczas wojny ośrodkami szpiegowskimi w USA były ambasady państw. Dyplomaci tam pracujący otrzymywali raporty od szpiegów. Ci przesyłali je głównie drogą radiową. Normalna poczta kurierska była utrudniona i ryzykowna, stąd pewniejszą była droga radiowa.

Nasłuch amerykański przyjmował te depesze, tylko nie mógł złamać szyfrów. Dzięki zdobytej maszynie niemieckiej *swordfish* - składowane przez Amerykanów raporty w archiwach mogły zostać wydobyte i odczytane. I na tej podstawie od 1948 roku zostali wyłapani wszyscy szpiedzy, którzy zdradzili Rosjanom tajemnice bomby atomowej. Ofiarami FBI, kontrwywiadu amerykańskiego, padli choćby Rosenbergowie. Było to możliwe dzięki maszynie odnalezionej w Rosenheim. Niemcy, którzy ją transportowali - wracam tu do maja 45 - nie mogli już dalej jechać. Więc postanowili ją w Rosenheim zakopać.

Ale jeden z nich, prawdopodobnie Erich Orila, za uzyskanie dokumentu zwalniającego go z niewoli, wskazał miejsce, gdzie zakopano maszynę. Wydawałoby się, że była to cena śmiesznie niska, ale była ona jednocześnie bardzo wysoka. Uzyskując dokument zwolnienia Orila zalegalizował fałszywe nazwisko. W ten sposób kupił sobie nowe życie, przestawał być zbrodniarzem wojennym, esesmanem bądź gestapowcem. Stawał się żołnierzem wehrmachtu, zwolnionym z niewoli.

Maszyna ta przyjechała z zamku Czocha. Czy pracowała w Czosze? Wiele wskazuje, że tak mogło być, że tu była siedziba Abwehry. Wrocław i okolice Wrocławia znajdowały się w szeregu niemieckich stacji nasłuchowych. Królewiec, Pomorze i Wrocław - to tam prowadzono nasłuchy. Dlaczego tak



było, nie wiem. Prawdopodobnie chodziło o sposób przemieszczania się fal radiowych.

Zamek – to najlepsze miejsce, gdzie można było przechwytywać fale. Nawet teraz okazuje się, że tu, w zamku gdzieś istnieją ogromne, tajemnicze uziemienia. Zwrócił mi na to uwagę pan dyrektor lub któryś z elektryków. Coś było uziemione, ale co? Być może właśnie radiostacja. Faktem jest, że maszyna „ryba-miecz” istniała, że została przewieziona, że musiała pracować w miejscu bezpiecznym. Takim miejscem bezpiecznym była Czocha. Poza zasięgiem nalotów, gdzie nie było zagrożenia dla takich urządzeń, aby Niemcy mogli spokojnie rozszyfrowywać największe radzieckie tajemnice.

- A jaka w tym wszystkim jest rola Nadii, kobiety – szpiega?

- Właśnie, to jest odkrycie, z którym spotkałem się w Pana książce. Nadia – tajemnicza bardzo. Pisze Pan, że nie wiadomo skąd pochodzi i co się z nią stało. Co więcej wskazuje Pan, że ona bała się Rosjan, że starała się nawet uciec pod opiekę tego polskiego porucznika, Jakimowicza...

- W wojsku został pułkownikiem. Będąc na emeryturze przyjeżdżał często zamku. Wielokrotnie rozmawialiśmy, jego też zastanawiała postać Nadii...

- Czy ona nie była radzieckim agentem, którego zadaniem było odnalezienie tej maszyny szyfrującej? Obydwie strony, Amerykanie i Rosjanie bardzo tej maszyny szukali. Ze strony amerykańskiej był to wspomniany Howard Compaigne. Natomiast ze



strony radzieckiej poszukiwaniami zajmował się generał Awramij Zawieniagin, zastępca samego Berii, więc bardzo wysoka figura. Czy Nadia była jego agentką? Czy została wysłana, by wydrzeć tajemnicę tej maszyny? To otwarte pytania...

- Czy będzie Pan zaglądał częściej w nasze strony?

- Odnoszę wrażenie, że trzeba będzie w „Sensacjach XX wieku” pokazać funkcjonowanie Abwehry. Może w dwóch częściach? Być może Pana badania sprawią, że trzeba będzie tu znów przyjechać.

- Podpowiem, że wielce interesujące są odsłanianie tajemnice z jednostkami pływającymi. Próby przeprowadzano na Jeziorze Żłotnickim, tuż obok zamku. Niedawno, w wydanych w Niemczech wspomnieniach, Helmut Otte z Lubania potwierdził, że natknął się pod Lubaniem, a konkretnie w Olszynie na grupę oficerów Kriegsmarine, testujących na jeziorze nowe torpedy.

- To zastanawiające, że w takim miejscu, w głębi ładu...

- Nad jaką książką Pan teraz pracuje?

- O bardzo ciekawej postaci polskiego wywiadu, Romanie Czerniawskim. Zapomnianym zupełnie, zmarłym w latach siedemdziesiątych w Anglii. Zrobiłem o nim jeden z odcinków „Sensacji”.

- Czy w związku z tym, że wchodzimy do UE, my polscy dziennikarze mamy szansę na powiększenie warsztatu badawczego?



- Absolutnie tak! To jest ułatwienie podróży, bo przede wszystkim dotarcie do archiwów zaczyna się od tego, że trzeba tam dojechać. Kiedyś były wizy. Dotarcie do np. Bundesarchiv, to trzeba było stać w strasznych kolejkach do ambasady niemieckiej w Warszawie po wizę. Aczkolwiek powiem – być może coś zaskakującego – wtedy o wiele łatwiej było pracować. Podejście było o wiele sympatyczniejsze. Niemcy czuli się bardziej odpowiedzialni za wojnę 20 lat temu niż teraz. W kontaktach z Anglikami czy Francuzami spotykałem się z większą życzliwością, kiedy wiedzieli, że przyjeżdżam z kraju socjalistycznego, zza „żelaznej kurtyny”, bardziej starali się mi pomóc. Teraz po prostu żądają pieniędzy. Wtedy nie.

- A za wschodnią granicą?

- Archiwa wschodnie to jest ciągle ta „słowiańska dusza”, zresztą bardzo zamknięta. Oczywiście, w 1994 roku rozpoczęło się otwarcie archiwów moskiewskich. Można już do nich dotrzeć, jednak ujawniono bardzo małą część. Tam proces demokratyzacji nie jest tak szybki, zwłaszcza w byłym Związku Radzieckim, gdzie brak tej demokracji był o wiele dłuższy niż w Polsce. Musi to jeszcze potrwać. Sądzę to również sprawa systemu.

Z kolei Anglicy do perfekcji opanowali system ukrywania niewygodnych im informacji, np. dokumenty dotyczące śmierci Heinricha Himmlera utajnili na lat 100. Dopiero w roku 2045 będziemy mogli stwierdzić z całą pewnością, że człowiek, który zażył truciznę to był Himmler. Bo na razie są wątpliwości, co do tego...

- A jeśli chodzi o śmierć Sikorskiego?

- To samo, nie ma żadnych szans, aby dostać się do wszystkich brytyjskich dokumentów. Każde archiwum tworzy też pewne kręgi. Obcokrajowiec znajduje się w pierwszym kręgu, czyli najdalszym od istoty sprawy. W drugim kręgu są cudzoziemcy, mający dobre układy, na przykład mieszkający w danym kraju. W trzecim kręgu ci, którzy mają powiązania bliższe – z pracownikami naukowymi archiwum. W czwartym pracownicy naukowci archiwum. To też wymaga wielu starań i nie jest takie proste.

- Jak dobiera Pan aktorów do każdego widowiska?

- Podstawowa zasada to podobieństwo do oryginału, kiedy

>>>

**Stowarzyszenie „ZAMEK CZOCHA”
zaprasza
Ryccerze i dzieci
czyli wielką radocha na zamku Czocha!**

DNI ZAMKU CZOCHA • 29 - 30. 05. 2004

oryginał jest oczywiście znany, tak jak Göring, Hitler, Goebbels. Wtedy musimy dobrać najbardziej podobnych. Przyznam się, że długo szukałem zdjęcia Awramija Zawieniagina czy Howarda Compagine'a. Nie znalazłem, więc pozwoliłem sobie na dowolność wizerunku. Generalnie obowiązuje jednak zasada – postać na ekranie musi zbliżona do oryginału. Dodam jeszcze, że cała ekipa to około 45 osób oraz aktorzy. Zdjęcia kręcono na zamku i w jego najbliższych okolicach, na zaporze, po drugiej stronie zamku, nad jeziorem.

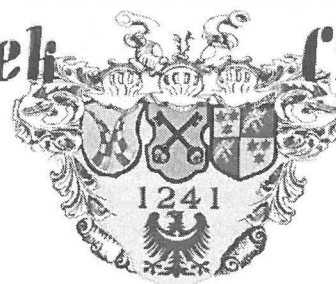


- Kiedy ukaże się ten odcinek?
- W trzeci albo czwarty poniedziałek maja, zapraszam na godzinę 21:10, w I programie TVP.
- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Janusz Skowroński

„Sensacje XX wieku”, widowisko historyczne, 50 min, Polska 2004.
Reżyseria: Adek Drabiński, scenariusz: Bogusław Wołoszański,
występują: Anna Ilczuk, Dorota Deląg, Radosław Pazura, Krzysztof Dracz, Jerzy Schejbal, Andrzej Szczytko, Andrzej Szopa, Eryk Lubos, Rafał Mohr.

Zamek Czocha



59-820 Leśna

tel. + 48 75 72 11 185

tel./fax: + 48 75 72 11 553

www.zamekczocho.pl

e-mail: rezerwacja@zamekczocho.pl

KONFERENCJE, SZKOLENIA,
WESELA, WYCIECZKI,
WYPOCZYNEK
ZIELONE SZKOŁY



Rok założenia 1965

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

ul. Bolesława Chrobrego 3, 59-800 Lubań,

tel. (075)722-25-85, (075)722-40-16, fax (075)722-23-56

APEL

W imieniu Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu zwracam się z apelem o udostępnienie (wypożyczenie) fotografii, dokumentów i pamiątek związanych z naszą Spółdzielnią. Powyższe materiały wzbogacą spółdzielcze archiwum, jak również zostaną wykorzystane w przygotowywanej monografii spółdzielni.

Prosząc o pomoc liczę na osobisty kontakt.

Marian Kwolik

Prezes Zarządu SM w Lubaniu



Rok założenia 1965

HARMONOGRAM ZEBRAŃ

grup członkowskich

Spółdzielni Mieszkaniowej Lubań

przed zebraniem przedstawicieli członków w 2004 roku

Lp.	Nazwa grupy	Liczba delegatów	Termin zebrania		Miejsce zebrania
			Data	Godzina	
1	Olszyna	1	7.05.2004	17:00	Urząd Gminy w Olszynie
2	Członkowie oczekujący	6	8.05.2004	10:00	Klub SM, ul. Łużycka 1
3	Piastów I	13	11.05.2004	17:00	Klub SM, ul. Łużycka 1
4	Piastów II	21	12.05.2004	17:00	Klub SM, ul. Łużycka 1
5	Piastów III	5	13.05.2004	17:00	Klub SM, ul. Łużycka 1
6	Śródmieście	15	14.05.2004	17:00	Klub SM, ul. Łużycka 1

Porządek zebrań grup członkowskich członków zamieszkałych został przedstawiony w ogłoszeniu na tablicach ogłoszeń w budynkach Spółdzielni.

Porządek zebrania grupy członków oczekujących został przedstawiony w zawiadomieniach imiennych dla członków oczekujących.

Prosimy o niezawodny udział w zebraniach

Pożegnanie komendanta

6.04. po blisko siedmiu latach dowodzenia Łużyckim Oddziałem Straży Granicznej w Lubaniu, płk Lech Jewtuszek przekazał obowiązki komendanta oddziału. Dziękując za wieloletnią współpracę z naszą redakcją, drukujemy pożegnalne słowo odchodzącego komendanta.

FUNKCJONARIUSZE, SZANOWNI PAŃSTWO

17 czerwca 1997 roku na trwale zapisał się w mojej pamięci. Tego dnia podjąłem kolejne wyzwanie – kierowania Łużyckim Oddziałem Straży Granicznej. Dziś, gdy nadszedł moment przekazania dowodzenia i pożegnania sztandaru, chciałbym złożyć wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Oddziału serdeczne podziękowania. Dziękuję za współpracę, okazywaną mi życzliwość, zrozumienie oraz przychyłność jakimi zostałem obdarowany podczas pełnienia mojej siedmioletniej służby w Oddziale. Dziękuję za sympatię oraz gotowość do podejmowania zadań na rzecz Ojczyzny i ochrony jej granic.

Kierowanie Łużyckim Oddziałem Straży Granicznej dało mi szansę spotkania na swej drodze wielu ludzi, którzy w chwilach trudnych służyli mi pomocą i oparciem, i dzięki którym mogłem pokonać wiele trudności i kłopotów. Tych serdecznych i życzliwych mi ludzi, mogę nazwać dziś swoimi przyjaciółmi. Razem z Wami drodzy przyjaciele mogłem cieszyć się zawodowymi i osobistymi sukcesami. Jestem za to bardzo wdzięczny i zobowiązany.



Szczególne słowa podziękowania kieruję do moich zastępców płk Zbigniewa Zagórskiego, płk Jana Tomy oraz całej kadry kierowniczej. Wasza ciężka służba i poświęcenie procentuje dziś dobrymi osiągnięciami, jakimi Oddział może się szczycić.

Dziękuję także moim partnerom służb granicznych RFN i RCz – Województwa Wschodnio- i Północnoczeskiego. Harmonijnie układająca się współpraca służyła sprawnemu współdziałaniu w zabezpieczeniu wspólnego odcinka granicy państwowej.

Szanowni Państwo!

Łużycki Oddział Straży Granicznej to okręt, którego żagle są w pełni rozwinięte, z dobrą załogą, która dla dobra kraju jest w stanie poświęcić wiele. Dziś nadszedł czas na przekazanie sterów. Wierzę, iż mój następca znajdzie w Waszych osobach takie wsparcie i zrozumienie, jakiego ja sam doświadczałem przez te kilka lat.

Funkcjonariusze, Szanowni Państwo

!Przy tej okazji proszę Was o przyjęcie życzeń wielu radości, pomyślności w życiu osobistym i zawodowym, satysfakcji czerpanej z wypełniania codziennych obowiązków, a także spełnienia najskrytszych planów życiowych.

płk Lech Jewtuszek

Nominacja nowego komendanta



Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji powołał z dniem 27 kwietnia 2004 roku na stanowisko komendanta Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej **pulkownika Jana Tomę**.

Nominację nowemu komendantowi wręczył w Warszawie Komendant Główny Straży Granicznej gen.bryg. Józef Klimowicz.

Płk Jan Toma jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych i Akademii Sztabu Generalnego.

Zawodową służbę wojskową rozpoczął w Łużyckiej Brygadzie WOP na stanowisku zastępcy dowódcy strażnicy. Zajmował wiele stanowisk dowódczych i kierowniczych w Wojskach Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej. Przez kilka lat był zastępcą komendanta Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej.

Sprawował bezpośredni nadzór nad ochroną granicy państwowej.

Stronę przygotował:
rzecznik prasowy Komendanta ŁOSG
ppłk Leszek Duczyński





Rzecznik ŁOSG wyjaśnia:

Przekraczamy granicę do Unii Europejskiej



Z dniem 1 maja 2004 r. zmienia się sposób odpraw w przejściach granicznych. Podróżni będą poddawani tylko jednej, wspólnej kontroli paszportowej. Nie będzie kontroli celnej, fitosanitarnej i weterynaryjnej. Jedyną służbą w przejściach granicznych pozostaje Straż Graniczna. Wybierając się po 1 maja za granicę warto zapoznać się z nowymi uregulowaniami.

1. Obywatele polscy mogą przekraczać granicę do państw UE zarówno na podstawie paszportu, jak i dowodu osobistego starego lub nowego wzoru. Znowelizowana ustawa o ewidencji ludności i dowodach osobistych przewiduje możliwość wydania dowodu osobistego dzieciom poniżej 13 roku życia.

2. W dalszym ciągu istnieje możliwość wyjazdu z dziećmi do lat 16 wpisanymi do dowodu osobistego rodzica, z którym podróżuje. Straż Graniczna nie będzie kwestionować wpisów dzieci do dokumentów uprawniających do przekraczania granicy (paszportów i dowodów osobistych), wydawanych zgodnie z narodowymi regulacjami innych państw.

3. Obywatele RP oraz UE mogą przekraczać granicę w przejściach turystycznych przecinających granicę państwową na podstawie paszportów i dowodów osobistych. Nie można jednak przekraczać granicy w dowolnym miejscu i czasie, a tylko w miejscach wskazanych (oznaczonych) jako przejścia turystyczne oraz w czasie ich otwarcia.

4. Obywatele UE, Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) i Szwajcarii mogą przekraczać granicę państwową w przejściach małego ruchu granicznego, w uzgodnieniu z organami granicznymi państwa sąsiedniego.

5. Dopuszczalne jest przekraczanie granicy obywateli UE oraz EOG, którzy przedstawiają do kontroli nieważny dokument, ale nie budzący wątpliwości co do tożsamości i obywatelstwa posiadacza. Obowiązuje tu generalna zasada - udowodnienie przynależności do któregoś z krajów członkowskich UE.

6. Od 1 maja nie będą wymagane wizy od obywateli Brunei. Zachowany zostaje wymóg posiadania wizy od obywateli Australii, Nowej Zelandii, Kanady, Salwadoru, Gwatemali, Paragwaju i Wenezueli. W stosunku do Ekwadoru respektowane będą zapisy bila-

teralnej umowy o wzajemnym zniesieniu obowiązku wizowego.

7. Straż Graniczna jest upoważniona do kontroli ubezpieczenia zdrowotnego. Przez pierwszy miesiąc tj. cały maj funkcjonariusze SG, w przypadku braku dokumentu potwierdzającego posiadanie ubezpieczenia kosztów leczenia, będą informować o zmianie przepisów, tj. o konieczności posiadania takich dokumentów podczas następnego przyjazdu do RP lub posiadania odpowiednio większej kwoty pieniędzy wymaganej na pobyt, a także o możliwości wykupienia polisy w przejściu granicznym.

8. Z dniem 1 maja przywrócone zostaną komendantom Granicznych Placówek Kontrolnych uprawnienia do wydawania wiz.

9. Od 1 maja do państw UE, UOG i Szwajcarii polscy kierowcy będą mogli podróżować bez „Zielonej Karty”. Wystarczy polska polisa ubezpieczenia komunikacyjnego OC. Posiadanie nowego wzoru polskiej tablicy rejestracyjnej pojazdu zwalnia od obowiązku oznaczania pojazdu naklejką „PL”. Obowiązek ten dotyczy jedynie posiadaczy starych (czarnych) tablic. Polskie prawo jazdy zarówno nowego, jak i starego wzoru) uprawnia do prowadzenia pojazdu we wszystkich państwach UE i zachowuje ważność do daty w nim określonej. Możliwe będzie użytkowanie w Polsce przez obywatela RP pojazdu zarejestrowanego na terytorium innego państwa członkowskiego UE oraz kierowanie przez obywatela polskiego pojazdu zarejestrowanego w jednym z państw UE na terytorium innych państw UE.

10. Od dnia akcesji RP do UE nie obowiązują limity ilości zakupionych i przewożonych towarów, pod warunkiem, że będą służyły do użytku osobistego i nie będą odsprzedawane. Handel oraz odstępowanie towarów stanowi naruszenie prawa i zagrożone jest karą - konfiskatą towaru i pojazdu, którym był przewożony. Od tego samego dnia zniesione zostają dotychczasowe limity na towary akcyzowe. Nowe limity pozwalają na przewóz:

- do 800 szt. papierosów;
- do 200 szt. cygar;
- 1kg tytoniu;
- 10 litrów spirytusu;
- 20 litrów wina o zwiększonej zawartości alkoholu;
- 90 litrów wina (w tym maksymalnie 60 litrów wina musującego);
- 111 litrów piwa.

Zakazane jest przewożenie alkoholu i tytoniu przez osoby, które nie ukończyły 17 roku życia.

Rzecznik Prasowy Komendanta ŁOSG
pplk Leszek Duczyński

Zakorkowało się!

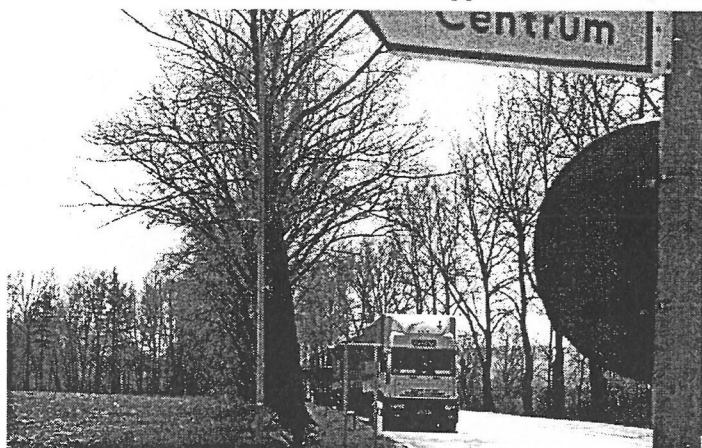
Kilka dni kwietnia było istnym horrorem dla mieszkańców Lubania, Leśnej a nawet Gryfowa! My, widoczne zdjęcie obok, zrobiliśmy pomiędzy Olszyną a Biedrzychowicami. A to jeszcze nie był koniec widocznej kolejki! W szczytowym momencie wąż oczekujących przed granicą na odprawę ciężarówek dochodził aż do Rybnicy pod Jelenią Górą!

Największe spiętrzenie odpraw ciężarówek w Jędrzychowicach wystąpiło w dniach 13 i 14 kwietnia - mówi Leszek Duczyński, rzecznik prasowy Komendanta ŁOSG. - Pomimo iż służby graniczne odprawiały na dobę ponad 1500 pojazdów ciężarowych, kierowcy musieli oczekiwać na wyjazd z Polski do 32 godzin. Czas ten mógł być trochę krótszy, gdyby wśród kierowców panowała większa solidarność zawodowa.

Odnotujemy, że np. 14 kwietnia od północy do godz. 5.30 odprawiono 524 samochody, a od 5.30 do 7.00. tylko ... 1, ponieważ odprawieni kierowcy zamiast zjeżdżać z terminala, spali, czym automatycznie blokowali wyjazd następcom. W tym nawale prace Straż Graniczna wykryła w jednym z samochodów z podłódzkiego Brzustowca tytoniową kontrabandę o wartości 12 tys. zł.

Po 1. maja - już na wewnętrznych granicach Unii Europejskiej - po kolejkach ciężarówek nie ma śladu.

(inf. wł.)



**Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „DOLWIS” Spółka Akcyjna,
59-820 LEŚNA ul. Świerczewskiego 10,
zatrudnią
emeryta lub rencistę (najchętniej byłego głównego księgowego),
w wymiarze 1/2 etatu, na stanowisko:
KONTROLER WEWNĘTRZNY**

Oferty prosimy składać w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia na adres:
„DOLWIS” Spółka Akcyjna, ul. Świerczewskiego 1, 59-820 LEŚNA
lub:

faxem 075-72-11-379, e-mail: sekretariat@dolwis.com.pl

Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu tylko z wybranymi osobami.

Człowiek Roku 2003 Powiatu Lubańskiego

Statuetki przyznane!

W dniu 28 kwietnia br. w Starostwie Powiatowym w Lubaniu odbyło się posiedzenie Kapituły Konkursowej w sprawie wyboru laureatów tytułu „Człowiek Roku 2003 Powiatu Lubańskiego”.

Kapituła konkursowa, w skład której weszli laureaci tytułu Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego z lat ubiegłych wybrała spośród swego grona przewodniczącego i wiceprzewodniczących kapituły. Przewodniczącym Kapituły została Małgorzata Grzesiak – prezes Miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Lubaniu, a wiceprzewodniczącymi Zdzisław Kuchmistrz – Prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Lubań Sp. z o.o. oraz Henryk Sławiński – Członek Zarządu Głównego PTSM w Warszawie.

Kapituła po zapoznaniu się z regulaminem konkursu przeanalizowała wnioski nominacyjne, a następnie przystąpiła do głosowania jawnego. W kategorii **Przedsiębiorczość i Rolnictwo** tytuł Człowieka Roku 2003 Powiatu Lubańskiego otrzymał Pan Tadeusz Jęczmionek - Prezes Łużyckiej Kopalni Bazaltu w Lubaniu. Za tą kandydaturą głosowało 5 spośród 6 obecnych członków Kapituły.

W kategorii **Kultura i Edukacja** kapituła Konkursowa postanowiła nie przyznawać tytułu Człowieka Roku 2003 Powiatu Lubańskiego. W kategorii **Sport, Turystyka i Rekreacja** tytuł Człowieka Roku 2003 Powiatu Lubańskiego otrzymał Pan Zygmunt Dziak - kierownik administracyjno-gospodarczy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubaniu. Za tą kandydaturą Kapituła głosowała jednomyślnie.

W kategorii **Działalność Społeczno-Charytatywna** nie przyznano tytułu Człowieka Roku 2003 Powiatu Lubańskiego, gdyż w ustaleniu w regulaminie terminie nie zgłoszony został żaden kandydat.

Kapituła obradowała w składzie: Małgorzata Grzesiak, Zdzisław Kuchmistrz, Henryk Sławiński, Bogusław Kulszewicz, Jan Sykała, Wiesław Chojcecki.



Sprzedam lub wydzierżawię sklep

w Świeradowie Zdroju ul. Górską 6
(branża ogólnospożywcza lub dowolna)
o powierzchni 200 m²

Kontakt tel. 78-16-261

Lubańscy ciulacze

W marcu Gazeta Wyborcza i Narodowy Bank Polski ogłosiły skierowany do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych konkurs „Z klasy do kasy”, którego celem jest edukacja ekonomiczna młodzieży.

Przez 8 tygodni, począwszy od 30 marca uczniowie skupieni w 3-5 osobowych komitetach inwestują wirtualne 100 tys. złotych. Mają do wyboru lokaty bankowe, obligacje, akcje, waluty i złoto. Konkurs nie polega jedynie na bardziej lub mniej trafnym wyborze form inwestowania. Finał konkursu będzie sprawdzał także wiedzę nabytą w trakcie rywalizacji. Uczniowie analizują teksty edukacyjne pojawiające się co wtorek w Gazecie Wyborczej, korzystają z materiałów przygotowanych przez NBP i poszukują informacji w internecie.

W województwie dolnośląskim do konkursu zgłosiło się blisko 500 zespołów. W Gimnazjum nr 1 im. Stanisława Wyspiańskiego w Lubaniu powstały aż cztery komitety inwestycyjne. 18 uczniów z wielkim entuzjazmem przystąpiło do rywalizacji. O zaangażowaniu świadczą choćby nazwy komitetów: „Rekiny podziemia”, „Maklerzy z piekła rodem”. A jednak to zespół „Ciulacze” z klasy Ia był wśród nich najlepszy w pierwszym tygodniu inwestowania. I chociaż dosyć daleko im do konkursowej czołówki, to oni oraz zespół uczniów z klasy Ia i II b uzyskali dodatnią stopę zwrotu. Pozostałe dwa zespoły tym razem poniosły stratę, ale zapowiedziały, że to się nie powtórzy. Z niecierpliwością oczekujemy kolejnych notowań. Co wtorek można je znaleźć na stronie internetowej www.gazeta.pl/wroclaw.

To nie pierwszy konkurs o tematyce ekonomicznej, w którym biorą udział uczniowie naszego gimnazjum. W czerwcu 2003 uczennica klasy I pisała pracę na konkurs Narodowego Banku Polskiego „Rozwój gospodarczy mojej miejscowości w Unii Europejskiej”, a w styczniu 2004 troje uczniów z klas I i II wzięło udział w konkursie na artykuł prasowy o giełdzie i rynku kapitałowym organizowanym przez Fundację Edukacji Rynku Kapitałowego powołaną przez Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie. Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza przyda się uczniom w dorosłym życiu.

Elżbieta Soja

opiekun koła „Matematyka, komputery i biznes”

PONAWIAMY APEL

O

UDOSTĘPNIENIE PAMIĄTEK

po księdzu prałacie Janie Winiarskim

Przedstawiane od kilku miesięcy na tych łamach artykuły, wspomnienia, unikalne zdjęcia to szkice do książkowego opracowania o Księdzu Prałacie. Przeglądajcie swoje archiwa, szuflady, albumy - jeśli macie w swych zbiorach fotografie, dokumenty, które moglibyście udostępnić (wypożyczyć) do przyszłej książki, wspomnienia, którymi chcecie się podzielić - gorąco proszę o pomoc i kontakt. Adres - w stopce redakcyjnej

Janusz Skowroński, redaktor naczelny



PPUH

Józef Paweł Zwierzak

ul. J. Słowackiego, Zaręba
59-800 Lubań

tel (075) 722 18 97 kom. 601 894 013

wykonuje usługi

w zakresie

napisów nagrobkowych,

złocen,

rzeźby w kamieniu,

portretów.

Zapraszamy!

TWÓJ KOMPUTER

AUTORYZOWANE SKLEPY KOMPUTEROWE

Firma LOG-INFO Janusz Skowroński

Zgorzelec, ul. Batorego 1c, tel. 64 82 824

Lubań, Plac 3-go Maja, tel. 64 63 073

log-info@go2.pl



FIRMA LOG-INFO - SPRZEDAŻ KOMPUTERÓW, NOTEBOOKÓW, KAS FISKALNYCH,
OPROGRAMOWANIA, MODERNIZACJA KOMPUTERÓW, SERWIS NA MIEJSCU I U KLIENTA,
AKCESORIA DO KOMPUTERÓW, DRUKAREK, KAS FISKALNYCH
OBSŁUGUJEMY POWIATY:

LUBAŃSKI, ZGORZELECKI, LWÓWECKI I BOLESŁAWIECKI

BIURO RACHUNKOWE S.C.

MGR ANNA SAWICKA, ARKADIUSZ SAWICKI

UL. RYBACKA 25 59-800 LUBAŃ

TEL./FAX 64 62 612, KOM. +48 508246658

POLECA

SWOJE USŁUGI

W ZAKRESIE

PROWADZENIA FIRMY

CZYNNE W GODZ. 8-16

ZAPRASZAMY!



ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ROYAL-FOTOLABOR

Zenona Aukstulewicz

Lubań, Bracka 10 tel. 721-49-93

SALON FOTOGRAFII ŚLUBNEJ

WYKONUJEMY SESJE CYFROWE - ŚLUBNE

ZDJĘCIA RETUSZOWANE DO DYPLOMÓW!

zapraszamy czynne 10-18, soboty 10-14



TELEWIZJA KABLOWA • KOMSAT •

59-800 Lubań, ul. Wiejska 4

tel./fax. 722-33-86 lub 722-30-12

wykonuje usługi w zakresie:

- videofilmowania wesel, studniówek, uroczystości rodzinnych
 - reklamy filmowe dla przedsiębiorstw, hurtowni i sklepów
- Emitujemy również reklamy w video-tekście
oraz filmy wykonane przez inne agencje reklamowe.



AUTONAPRAWA

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

IVECO, DUCATO, FIAT, VW

TŁUMIKI, AMORTYZATORY (wszystkie modele)

z wymianą na miejscu, gwarancja 2 lata

ZBIGNIEW ŁAPIŃSKI • Olszyna

ul. 3 Maja 10a, tel. 075/ 72 12 224, kom. 0602 11 85 42 • SKLEP 9-18, sob. 9-14

Teatr Jeleniogórski

• repertuar maj 2004 •

13.05.	19	Scena Studyjna
14.05.	19	Scena Studyjna
15.05.	15	Teatr w Zittau
15.05.	17.30 20.00	Duża Scena
16.05.		Duża Scena
16.05.	20.30	Teatr w Zittau
20.05.	19.30	Teatr w Görlitz
22.05.	12	Duża Scena
22.05.	19	Duża Scena
27.05.	11	Duża Scena
28.05.	11	Duża Scena
29.05.	19	Duża Scena

„Testosteron”

„Bella Cura”

„Bella Cura”

Grupa Mo Carta

VIII Spotkania z piosenką lwowską i kresową TA JOJ 2004

„Hauptmann”

„Tango”

„Komedia sytuacyjna”

„Komedia sytuacyjna”

„Czajka”

„Czajka”

„Czajka”

M. Bogajewska

L. Filipek

L. Filipek

W. Krzystek

P. Koniecznyński

S. Chęciński

S. Chęciński

M. Kleczewska

M. Kleczewska

M. Kleczewska

Teatr zastrzega sobie prawo do zmiany repertuaru

Informacje i zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe:

Biuro Obsługi Widza - tel. 64-28-130

APP RACJA
CZYLI KRETYNIZACJA

LISTY



W słoneczny i nareszcie ciepły dzień kwietniowy pod pomnikiem o zmiennej po raz kolejny idei w centrum Lubania zjawia się grupa osób rozdająca darmo jedno z ogólnopolskich pism oraz ulotki. Grupą tą okazała się nieznana nikomu, choć działająca ponoć od 3 lat Antyklerykalna Partia Postępu Racja, w skrócie APP Racja. Licząca rzekomo kilkanaście tysięcy w całym kraju członków partia poszukiwała w naszym mieście tak zwolenników jak i nowych członków.

W ulotce propagandowej zawarto program ideowy. Jego treść aż roi się od haseł populi-

stycznych, na których pośliznęło się wiele partii i polityków. Ich absurdalizm może tylko śmieszyć wydając autorom niepoehlebną opinię. Oto mamy na rynku politycznym kolejną partię, która zamierza puszczać w skarpetach i osadzać w kryminałach wielkich aferzystów, łapówkarzy, złodziei i decydentów, którzy „zmienili nasz kraj w III Rozkradzioną Polskę, w skrócie RP” (cytat z ulotki). Przypomnijmy, że o takim rozliczeniu słyszeliśmy tak podczas rządów Solidarności jak i SLD. A efekt wszyscy znamy. Propagowanie bezpłatności dostępu do nauki na wszystkich jej szczeblach trąci wręcz komunizmem. W całej treści zabrakło tylko populistycznego hasła o zwalczaniu bezrobocia i tworzeniu wielu miejsc pracy. Cała ulotka dowodzi jedynie niskiego po-

ziomu umysłowego członków Komitetu Założycielskiego APP Racja. Stosując anagramową formę i przedstawiając w skrócie zaledwie jedną literę można stwierdzić, że to zwykła PAPRACJA, a biorąc pod uwagę radykalność tej pseudopartii, można powiedzieć, że to pospolita kretynizacja. I to szeroko pojęta.

Ryszard Kowalik

Poglądy wyrażane przez Czytelników w listach do redakcji nie są poglądami redakcji. Uznajemy jednak prawo do swobodnego wyrażania swoich poglądów także na tych łamach. Pierwszeństwo mają zawsze listy dotyczące problematyki lokalnej.

KRZYZOWKA

Maszeruje i śpiewa	Ani drgnie	Mieszka w Tokio	Łasa na błyskotki	Obsługuje dział	Przerwa dla koni	Batory, król Polski	Bębni w marszu	Linia z odci-nków
7		23	4		Cięta na sieczkę			6
Deska pod oknem							Bywa na gapę	Wynika, że też klika
Chroni dętkę					Część dziejów			20
Jadalny owoc palmy		2			Krój, wzór Coś z bielizny			
				Obron-na wieża				
Małpi owoc Car-rington	Nad nią Orlean		Imię Kubicz Jaglana z prosa	10			Lasso inaczej	Dramat Mrożka
				Rocko-wa Tina	Dowcip Ptasie pióra			
Stoi w biurze	Grzmi z dział Nurkują-cy ptak						12	11
		5	Bada świat flory	13	Pisarz jak huragan	15		9
Rozłam, nie-zgoda						Punkt oparcia		Jest nią sokora
					Winien i ma Zdobi jaskinie			
Dawny władca Egiptu	Osiada wszę-dzie		Sport Hingis Patera opera	22		21	19	Coś do pieca
Wisząca zasłona				14	Bartło-miej, aktor			16
Jedna z planet	8			Mam go z głowy				1
Krowie kopyto					Kurek, pisarz		18	3
Umówio-ny gest				Szycha wśród księży				

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą aktualne rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23



Na rozwiązanie (wystarczy podać hasło) czekamy do końca maja. Rozwiązania można przesłać na adres redakcji lub dostarczyć do naszego sklepu • TWÓJ KOMPUTER • w Lubaniu, Pl. 3-go Maja 8 (naprzeciw poczty).

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY
MIESIĘCZNIK LOKALNY
UKAZUJE SIĘ OD STYCZNIA 1992
NAGRODA I STOPNIA
W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE
IDEE DLA PRASY LOKALNEJ •
WARSZAWA 1994
NAGRODA SPECJALNA
W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE
IDEE DLA PRASY LOKALNEJ •
WARSZAWA 2000

Wydawca: „LOG-INFO” - Usługowy Zakład Informatyki. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Warneńczyka 4 tel./fax (075) 64-62-410. Redaguje zespół: Janusz Skowroński (redaktor naczelny), Teresa Pasek (sekretarz redakcji), Krzysztof Strażnik. Współpraca: Leszek Adamczewski (Poznań), Jan Bujak (Kraków), Ryszard Kowalik, Zbigniew Madurowicz, Paweł Rudkowski, Arkadiusz Wilczyński (Zielona Góra), Kazimierz Wojciechowski. Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie - własne. Druk: TYPOSCRIPT Wrocław, ul. Wojszycka 15, tel. (071) 339-83-14.

Przyjmowanie materiałów i reklam: LOG-INFO Sklep „TWÓJ KOMPUTER”, Lubań, Plac 3-go Maja 8, tel./fax (075) 64-63-073 - codziennie w godz. 10-18, w soboty 10-14. Tu można otrzymać numery archiwalne. Placówki oświatowe, uczniowie i nauczyciele - bezpłatnie. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Poglądy wyrażane przez Czytelników w listach do redakcji nie są poglądami redakcji. Pierwszeństwo w druku mają listy dotyczące problematyki lokalnej. Adres internetowy: www.polska.lex.pl/prasa/Przegląd-Lubanski e-mail: przegląd.lubanski@polska.lex.pl

PRZEGŁĄDarka LUBAŃSKA



Trafienie

Dziś będzie na poważnie.

A to za sprawą sześciu z czterdziestu dziewięciu liczb: 1, 14, 15, 28, 37 i 41.

Wystarczyło wytypować, aby trafić szóstkę w Dużego Lotka. Niby proste?! Kłania się teoria prawdopodobieństwa! Zresztą, spróbujcie!

24. kwietnia szczęście uśmiechnęło się do dwóch mieszkańców Polski - łodzianina i lubaniaka. Każdy z nich zainkasował po 1 585 803 złotych i...30 groszy!

Tak naprawdę - nie wiadomo, czy jest to lubaniak - wiemy tylko, że szczęśliwy kupon został złożony w lubańskiej kolekturze 4/47 przy ul. Spółdzielczej, obok księgarni. Dziś są takie czasy, że Totalizator nie ujawnia (i słusznie!) nazwisk osób wygrywających.

- Tak dużej wygranej jeszcze nie miałam - powiedziała nam Helena Skrzyńska (na zdjęciu), obsługująca wraz z córką szczęśliwą kolekturę. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że punkt z tego powodu, że padła tu "szóstka" nic nie ma. No chyba że zwiększą się obroty, bo potencjalni milionerzy zaczną częściej zaglądać do szczęśliwego kiosku.

Przy okazji pani Helena przekazała - za naszym pośrednictwem - ciekawą radę: jeśli szczęśliwiec spożytkuje te pieniądze mądrze, to je pomnoży, zainwestuje, jeśli głupio - a znane są takie przypadki - będzie to tragedią dla najbliższych i jego domu.

Pani Skrzyńska wierzy w szczęście swojego miejsca pracy. Kandydatom na milionerów podpowiadamy, że urodziła się trzynastego i to w dodatku w piątek. No i czy w takiej sytuacji można mieć pecha? Gdy ma dobry humor, pani Helena mówi do graczy składających kupony:

- Biorę pieniądze za kupon, oddaję miliony!

No i sprawdziło się!

Lubańskiemu szczęśliwcowi "Przeglądarka" szczerze i naprawdę bezinteresownie gratuluje!

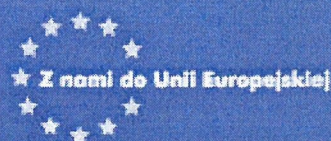
Wydawca:
Janusz Skowroński
Teresa Pasek
Krzysztof Strażnik
Leszek Adamczewski
Jan Bujak
Ryszard Kowalik
Zbigniew Madurowicz
Paweł Rudkowski
Arkadiusz Wilczyński
Kazimierz Wojciechowski

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

PAKIET AGRO PARTNER – DOPLĄTY BEZPOŚREDNIE Z UE

Prosto z Unii na Twój rachunek

Już 1 maja Polska dołączy do Unii Europejskiej. Od tego dnia będziesz mógł ubiegać się o dopłaty bezpośrednie do prowadzonej przez Ciebie produkcji rolnej. Pamiętaj, że dopłaty będą przekazywane wyłącznie na rachunki bankowe. Jeśli nie jesteś przygotowany na taką sytuację, odwiedź jak najszybciej PKO Bank Polski i otwórz rachunek dla rolników AGRO PARTNER. Uczyń to szybko, bezpłatnie i bez rozbudowanych formalności, a nasz personel udzieli wszelkiej niezbędnej pomocy. Rachunek AGRO PARTNER pozwoli nie tylko odebrać pieniądze z dopłat bezpośrednich, lecz dodatkowo stworzy Ci dostęp do różnych usług i produktów bankowych, w tym m.in. do kredytów. PKO Bank Polski to stabilny i największy bank w Polsce. Nasze placówki znajdują się w każdej miejscowości. Zapraszamy.



★ Z nami do Unii Europejskiej ★



PKO BANK POLSKI

Blisko Ciebie

Internet: www.pkobp.pl

Infolinia: 0 801 302 302 (opłata jak za połączenie lokalne)